

# „BOŻE NARODZENIE”

*na podstawie fragmentów ewangelii wg. św. Łukasza, św. Mateusza oraz św. Jana*

*w przekładzie Aleksandry Klusek-Gębskiej*

## **Występują:**

1. Józef
2. Maryja
3. Św. Anna
4. Św. Joachim
5. Św. Łukasz
6. Teofil
7. Zachariasz
8. Elżbieta
9. Kapłan Ruben
10. Kapłan Selim
11. Kapłan Joel
12. Estera
13. Rebeka
14. Ezdrasz
15. Archanioł Gabriel
16. Anioł 1
17. Anioł 2
18. Pasterz Aron
19. Pasterz Jonatan
20. Kacper
21. Melchior
22. Baltazar
23. Herod
24. Sługa
25. Uczony w piśmie
26. Żołnierz Heroda 1
27. Żołnierz Heroda 2
28. Żołnierz rzymski
29. Służąca
30. Gospodarz

**SCENA I**  
**ŚW. ŁUKASZ**

*Rynek w starożytnej Grecji. Wychodzi św. Łukasz – ewangelista, lekarz, wierny uczeń i towarzysz św. Pawła Apostoła oraz dostojny Teofil do którego skierowana jest ewangelia.*

**Teofil**

Witaj Łukaszu. Jakże się cieszę, że się w końcu możemy spotkać.

**Św. Łukasz**

Witaj dostojny Teofilu. Wiele czasu upłynęło od naszego spotkania. Jednak z radością w sercu wspominam z jaką gorliwością przyjąłeś wiarę w Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

**Teofil**

Drogi Łukaszu. Tak. Duch Święty rozпалиł moje serce i wielka miłość nakazywała mi iść z tą wiarą do moich sióstr i braci. A ty – jako wierny przyjaciel i uczeń świętego Pawła – objechałeś świat cały głosząc Chrystusa poganom. Brakuje mi twoich słów pokrzepienia. Moja wiara jest jeszcze taka krucha i słaba.

**Św. Łukasz**

Wiara się rodzi ze słuchania. Jednak nie mogę być wszędzie. Chętnie bym tu pozostał i oddał się mojej pracy lekarza, ale muszę iść głosić dobrą nowinę wszystkim narodom. Do tego nas powołał nasz Zbawiciel – powiedział "Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!".

**Teofil**

Czasem wydaje mi się, że tracę wiarę. Boje się, że Bóg mnie opuścił.

**Św. Łukasz**

Pamiętaj Teofilu, że imię twoje oznacza „Miły Bogu” i taki właśnie jesteś – Bóg cię kocha i przyszedł na świat, aby cię zbawić.

**Teofil**

Jak tu jesteś i o tym mówisz to wszystko wydaje się takie proste. Szkoda, że nie ma sposobu, by móc zatrzymać twoje słowa na dłużej. A może, gdybyś je zapisał?

**Św. Łukasz**

Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas.

**Teofil**

Proszę Łukaszu. Opisz wszystko po kolei, to co dotyczy naszego Pana Jezusa Chrystusa, abym mógł zawsze być przekonany o całkowitej pewności nauk, których mi udzielono.

**Św. Łukasz**

Dobrze Teofilu. Zbadam wszystko dokładnie i opiszę, abyś ty oraz siostry i bracia tych i przyszłych czasów osiągnęli pełne i wieczne szczęście.

## SCENA II ZACHARIASZ

*Przed świątynią w Jerozolimie kapłan Zachariasz przygotowuje się do złożenia ofiary kadzenia – oddaje się modłom przy wejściu do świątyni. Obok kapłani z oddziału Abiasza rozmawiają na jego temat.*

### **Kapłan Joel**

Tego roku na Zachariasza przypadł los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. Dobry z niego kapłan. Wiele lat służy w świątyni w oddziale Abiasza. Długo oczekiwał na swoją kolej, by stanąć przed Panem.

### **Kapłan Ruben**

Joelu – myślę, że dla niego jest to szczególnie ważne. Zachariasz jest stary. Jego żona Elżbieta też. Nad jego małżeństwem wisi przekleństwo – nie mają dzieci. Zapewne Zachariasz chce złożyć ofiarę, by Bóg im pobłogosławił.

### **Kapłan Selim**

Rubenie – co to zmieni. Są zbyt starzy na dzieci.

### **Kapłan Ruben**

A nie pamiętasz Selimie Sary, Anny i innych kobiet opisanych w Świętej Księdze, które poczęły dziecko w swej starości? Wszystko w rękach Boga.

### **Kapłan Selim**

To było dawno. Ostatnio w Judei nie słyszy się o takich rzeczach. Zapewne panowanie Heroda i rzymska okupacja źle wpływają na Bożą łaskę.

### **Kapłan Joel**

Zamilcz Rubenie. Nie tobie wybierać czas i miejsce dla łaski Bożej. Zarówno Zachariasz, jak i jego żona Elżbieta są sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. Bóg postąpi z nimi według swojej woli.

*(Kapłani wychodzą. Zachariasz bierze kadzidło. Wchodzi do przybytku – panuje półmrok, za zasłonami oświetlona Arka Przymierza. Zachariasz modli się i kadzi ołtarz. – w tle muzyka)*

### **Zachariasz**

Szema Izrael, Adonai Ehad,  
Adonai Elohenu - Adonai Elohenu - Ehad,  
Adonai Elohenu - Elohenu Adonai"

*(„Naraz ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia.  
Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego.”)*

### **Archanioł Gabriel**

Nie bój się Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich; on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych - do usposobienia sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały.

### **Zachariasz**

Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku.

### **Archanioł Gabriel**

Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie.

*Anioł odszedł. Zachariasz wyszedł na zewnątrz. „Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, i zrozumieli, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu.” Przed domem siedziała Elżbieta, tkala suknie. Zobaczyła Zachariasza prowadzonego przez innych kapłanów. Wybiegła mu naprzeciw.*

### **Elżbieta**

Zachariaszu – nareszcie wróciłeś. Tak się czas dłużył. *(zdziwiona, że mąż nie odpowiada)* Ale co to? Czemu milczysz? *(mąż tylko dawał znaki. Odpowiedzi udzielili towarzyszący mu kapłani)*

### **Kapłan Joel**

Zachariasz miał w przybytku widzenie, gdy składał ofiarę kadzenia.

### **Kapłan Selim**

Od tamtej pory jest niemy. Nie wiemy co to znaczy.

### **Kapłan Ruben**

Ale jedno jest pewne. Pan szykuje dla was wielkie rzeczy. Zostańcie z Bogiem.

*(Kapłani odchodzą.)*

### **Elżbieta**

Zachariaszu – Bóg zaiste wielkie rzeczy nam uczynił. Wejrzał łaskawie i zdjął ze mnie hańbę w oczach ludzi. Będziemy mieli dziecko.

*(Zachariasz wznosi ręce do góry w geście uwielbienia. Przytula żonę.)*

*Kurtyna*

**SCENA III**  
**ZAŚLUBINY**

*Maryja tka suknie. Wchodzą jej rodzice Anna i Joachim oraz Józef.*

**Joachim**

Maryjo

**Maryja** *(wstaje)*

Słucham ojczy.

**Joachim**

Znasz Józefa. Mieszka w sąsiedztwie. Jest cieślą. Pochodzi z rodu Dawida. Jest dobrym i sprawiedliwym człowiekiem.

**Maryja**

Tak ojczy. Znam.

**Joachim**

Józef właśnie poprosił o twoją rękę. Ale zanim mu odpowiem chcę znać twoje zdanie.

**Maryja**

Ojczy. Wiesz, że zawsze popieram twoje decyzje i jestem posłuszna twojej woli. A Józef... Tak, Józef jest miły mojemu sercu i będę bardzo szczęśliwa, gdy oddasz mnie jemu za żonę.

**Joachim**

To postanowione. Józefie. Wraz z moją żoną Anną oddajemy ci naszą córkę Maryję. Kochaj ją i troszcz się o nią jak o siebie samego

**Józef**

Dziękuję Ci Joachimie. Dziękuję Anno. Postaram się być dla Maryi jak najlepszym mężem.

*(bierze Maryję za rękę)*

**Joachim**

Za kilka dni zaślubiny, a za rok zamieszkacie razem, by wszystko zostało wypełnione zgodnie z prawem.

*(Weselna muzyka żydowska) – Kurtyna*

**SCENA IV**  
**ZWIASTOWANIE**

*„W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy  
poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja.”  
Maryja zajęta była przygotowaniem posiłku – zagniatła cisto na chleb, gdy poraził ją wielki blask.*

**Anioł Gabriel**

Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami.

Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga.

Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus.

Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida.

Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca.

**Maryja**

Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?

**Anioł Gabriel**

Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię.

Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym.

A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego.

**Maryja**

Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!

*„Wtedy odszedł od Niej anioł.”*

**Maryja (rozgląda się z niedowierzaniem)**

Czy to jawa, czy to sen? Co mają znaczyć słowa, które powiedział mi anioł? Czyżbym naprawdę miała zostać Matką Boga?

*(wchodzi Anna)*

**Anna**

Maryjo stało się coś? Jesteś taka rozpromieniona.

**Maryja**

Mamo. Muszę jak najprędzej odwiedzić naszą krewną Elżbietę. Ona będzie miała dziecko.

**Anna**

Bzdura. Elżbieta jest bezpłodna. Wraz z Zachariaszem są już starzy. Coś musiało ci się przyśnić.

**Maryja**

Ja jednak mamę pójdę do niej. Muszę jej pomóc. Proszę. Zgódź się.

**Anna**

Ale przecież to daleka droga. Elżbieta mieszka w Ain Karem – to wysoko w górach. Poza tym okrążyć trzeba Samarię. Przecież to wiele dni wędrówki. Czasy są niespokojne – albo zbójcy, albo hordy rzymskich żołnierzy. Taka podróż jest bardzo niebezpieczna.

**Maryja**

Dam radę mamę. Przyłączę się do karawany, która jutro wyrusza do Jerozolimy. Ja po prostu muszę tam iść.

**Anna**

A co na to Józef?

**Maryja**

Porozmawiam z nim. On na pewno zrozumie.

**Anna**

No cóż. To idź jeśli musisz.

**Maryja** (*przytula mamę*)

Dziękuję. Za kilka miesięcy wrócę. Kocham Cię.

**Anna**

Ja ciebie też córeczko. Ja ciebie też.

(*kurtyna*)

## SCENA V

### NAWIEDZENIE ŚWIĘTEJ ELŻBIETY

*(„W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę”.*

#### **Maryja**

Witaj Elżbieto. A jednak to prawda co mówił Anioł.

#### **Elżbieta** *(podeszła do niej z radością)*

Maryjo!!! Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana.

#### **Maryja**

Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.

Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.

Święte jest imię Jego - a jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenia dla tych, którzy się Go boją.

On przejawia moc ramienia swego, rozprasza pyszniących się zamysłami serc swoich.

Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych.

Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia.

Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje

– jak przyobiecał naszym ojcom - Abrahamowi i jego potomstwu na wieki.

#### **Elżbieta**

Chwała Panu!!! Wejdz Maryjo. Odpocznij po tak długiej podróży. Skąd wiedziałaś, że czekam na ciebie?

#### **Maryja**

Anioł do mnie przyszedł i powiedział, że się spodziewasz dziecka. Powiedział mi coś jeszcze...

#### **Elżbieta**

Że ty też zostaniesz matką?

#### **Maryja**

Tak. Że zostanę matką Boga.



**Elżbieta** (*tonem spokojnym, jakby już wiedziała o tym*)

Urodzisz Maryjo Mesjasza, tak wyjątkowego, tak oczekiwanego. Co za wielka radość!!!

**Maryja**

Tak Elżbieto – radość. Tylko nie wiem jak to będzie. Co na to Józef, moi rodzice? Czy mi uwierzą? A jeśli nie. Jeśli Józef pomyśli, że byłam z innym mężczyzną? Zgodnie z prawem Mojżesza za zdradę kobietę się kamieniuje.

**Elżbieta**

Bóg jest z tobą Maryjo. Nie lękaj się. On cię wybrał na matkę swego Syna, on też cię przeprowadzi przez wszystkie trudności. A Józef kocha cię ponad życie i nigdy nie dopuści, by coś złego cię spotkało.

**Maryja**

Dziękuję Elżbieto. Pozostanę z tobą do narodzin twego dziecka. Później wrócę do Nazaretu, aż Bóg wypełni wszystko, co było powiedziane przez proroków „Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: "Bóg z nami".

(kurtyna) „*Magnificat*” - *Guadalupe*

## SCENA VI

### NARODZINY JANA

*„Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. <sup>59</sup> Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza.” Obok Elżbiety trzymającej syna stał jej mąż Zachariasz, Maryja oraz sąsiadki Rebeka i Estera.*

#### **Rebeka**

Jakże Pan okazał się dla was łaskawy. I kto by się spodziewał Elżbieto, że Bóg pobłogosławi cię synem.

#### **Estera**

I to tak wspaniałym – silnym, pięknym, zdrowym. A i mądrości pewnie mu nie poskąpił. Kimże będzie to dziecię? Bo istotnie ręka Pańska jest z nim.

#### **Rebeka**

Też się nad tym zastanawiam Estero – może wielkim nauczycielem, a może prorokiem?

#### **Estera**

W każdym razie Rebeko kimś naprawdę niezwykłym ! Jak nasz praojciec Izaak, który przecież zrodzony został przez wiekową już Sarę.

#### **Rebeka**

A Abraham miał wtedy już 100 lat!!!

#### **Estera (do Zachariasza)**

No widzisz Zachariaszu – Toś ty prawie młodzieniec w porównaniu do naszego praojca Abrahama.

*(Zachariasz machnął ręką na znak, że pora zacząć obrzęd obrzezania)*

A zapomniałam żeś niemy. Oby Bóg i w tym pobłogosławił tobie i mowę ci wrócił.

*(Zachariasz wziął dziecię w ramiona)*

#### **Rebeka**

Chłopiec będzie nosił imię ojca swego Zachariasza.

#### **Elżbieta**

Nie!!! Jan mu będzie na imię.

#### **Rebeka**

Ależ Elżbieto. Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię. Z pewnością należy nazwać go imieniem Zachariasz.

#### **Estera**

Zgadzam się w pełni. Zachariasz to będzie dobre imię dla twojego syna. Prawda Zachariaszu?

*(Zachariasz oddał dziecie matce, wziął tabliczkę i napisał: „Jan będzie mu na imię.”)*

**Rebeka**

Co tu jest napisane?

**Estera** *(z niedowierzaniem)*

„Jan będzie mu na imię.” Zaiste niepojęte. Więc niech tak będzie.

**Zachariasz**

Taka jest wola Boża!

**Elżbieta**

Zachariaszu!!! Ty mówisz. Chwała Panu!!!

**Zachariasz** *(podnosząc dziecie do góry)*

Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i wyzwolił go i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida: jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych świętych proroków, że nas wybawi od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; że miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte Przymierze - na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi, że nam użyczy tego, iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani bez lęku służyć Mu będziemy w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze.

A i ty, dziecie, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdziesz przed Panem torując Mu drogi; Jego ludowi dasz poznać zbawienie przez odpuszczenie mu grzechów, dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnić tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju.

*Kurtyna*

## SCENA VII

### NAZARET

*Nazaret. Józef zajmuje się pracą. Przybiega do niego sąsiad Ezdrasz z informacją, że Maryja powróciła.*

**Ezdrasz**

Józefie!!! Józefie!!! Maryja wróciła.

**Józef**

Ezdraszu!!! Co za wspianiała wiadomość. Gdzie ona jest????

**Ezdrasz**

Józefie. Ona... Ona będzie miała dziecko.

**Józef (z niedowierzaniem)**

To niemożliwe.

**Ezdrasz**

To prawda Józefie. Właśnie teraz rozmawiają z nią jej rodzice. Nie wiem jak to wytłumaczy.

**Józef (załamany)**

I co teraz będzie?

**Ezdrasz**

Jeżeli dopuściła się zdrady – karą jest ukamienowanie, a ty pierwszy rzucisz kamień.

**Józef**

Nie... nie mogę tego zrobić. To na pewno się da jakoś wyjaśnić. Ona jest całym moim światem i nie zniósłbym, gdyby się jej coś stało.

**Ezdrasz**

Ale takie jest prawo.

**Józef**

Nie pozwolę na to. Jeśli będę musiał oddalę ją potajemnie. Niech wszyscy w Nazarecie myślą, że to wszystko moja wina, ale ona będzie żyła!!!

**Ezdrasz (odchodząc)**

Jesteś Józefie sprawiedliwy. Zrobisz jak uważasz.

*Józef załamany próbuje pozbierać myśli. Chodzi. Zastanawia się, złości. W końcu zmęczony siada. Zmierzcha. Józef zasypia. We śnie przychodzi do niego Anioł.*

### **Anioł Gabriel**

Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów».

### **Józef** *(budzi się ze snu i zrywa się na równe nogi)*

Co to??? Był u mnie anioł. Czy to wszystko prawda? Moja Maryja urodzi Mesjasza. Czy to możliwe, że będę jego opiekunem. Będę się troszczył o niego, ochraniał. To zbyt piękne... Ale to prawda. Wielkie są Boże dzieła i niezbadane jego wyroki. *Baruch ha-szem - Boże bądź błogosławiony!*

*(wchodzi Maryja)*

### **Maryja**

Józefie

### **Józef**

Maryjo kochana. Już wszystko wiem. Anioł powiedział, że zostaniesz matką Boga. Będę się o was troszczył jak tylko potrafię najlepiej.

### **Maryja**

Wiem Józefie. Bóg nie mógł wybrać lepszego opiekuna dla swojego syna.

*(wchodzi żołnierz rzymski. Odczytuje rozporządzenie Cezara Augusta)*

### **Żołnierz**

Rozporządzenie Najjaśniejszego Cezara Augusta.

Nakazuje się w całym państwie przeprowadzić spis ludności. Każdy ma obowiązek udać się wraz z całą rodziną do swojego miasta, aby dać się zapisać. Kto nie dopełni tego obowiązku podlega karze śmierci.

*(żołnierz wychodzi)*

### **Józef**

Pochodzę z domu i rodu Dawida. Moim miastem jest Betlejem. Daleka to droga. Czy dasz radę w swoim stanie iść tam ze mną?

### **Maryja**

Oczywiście Józefie. Bóg da mi potrzebne siły.

### **Józef**

Dobrze więc, szykujmy się do drogi.

*(kurtyna)*

## SCENA VIII

### BETHLEJEM

*Betlejem. Maryja i Józef o zmroku docierają do miasta. Na ulicy jest gwarno. Próbują znaleźć nocleg, jednak ludzie nie są życzliwi. Maryja czuje, że wkrótce urodzi.*

#### **Maryja**

Józefie. Czy to już tutaj. Czuję, że zbliża się czas rozwiązania.

#### **Józef**

Tak Maryjo. Betlejem. Miasto mojego dzieciństwa. Ale jakieś takie inne. Nigdy nie było tu tylu ludzi. O! Gospoda. Tutaj znajdziemy nocleg. Gospodarzu. Czy wraz z żoną mogę tutaj przenocować?

#### **Gospodarz**

Nie ma miejsca. Przez ten spis to ludzi się tyle zjechało, że nawet swój pokój gościom odstąpiłem.

#### **Józef**

Poratuj nas panie. Moja żona niedługo urodzi.

#### **Gospodarz**

A co ja mogę zrobić? Nie ma miejsca i tyle.

#### **Józef**

To może któryś z sąsiadów nas przyjmie?

#### **Gospodarz**

To ich się pytaj, a mi głowy nie zawracaj. Roboty mam dużo. Idźcie sobie. Nie przeszkadzajcie mi.

#### **Maryja**

Józefie. Muszę odpocząć. Czuję, że niedługo dziecko przyjdzie na świat.

#### **Józef**

A tu jak na złość nie ma miejsca. Ludzie!!! Proszę pomóżcie nam. Potrzebujemy schronienia. Moja żona wkrótce urodzi. Błagam o litość.

#### **Służąca**

No nie krzycz tak. Nie ma miejsca i tyle. Jak chcecie schronienie to za miastem są stajnie dla zwierząt. Może to nie pałace, ale zawsze jakiś dach nad głową.

#### **Józef**

Dziękuję. Chodźmy Maryjo.

*(Kurtyna)*

## SCENA IX

### PASTERZE

*"W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. <sup>9</sup> Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli"*

**Aron**

Jonatanie. Coś dzisiaj wyjątkowo jasno gwiazdy świecą. A szczególnie ta jedna spójrz. Tam nad Betlejem.

**Jonatan**

Ciekawe co ona oznacza?

**Aron**

A ty już do wszystkiego byś historyjki układał. Po prostu świeci i już. Z jednej strony dobrze, bo wyraźnie nasze stadko widać, ale z drugiej strony razi bardzo i spać się nie da.

**Jonatan**

Tylko narzekasz Aronie. Wczoraj ci było za ciemno, dzisiaj za jasno. Jakbym cię nie znał to nie uwierzyłbym, że podczas pilnowania owiec tak można marudzić.

**Aron**

Takie moje prawo i już. Tyś jest młodszy, to mnie nie pouczaj tylko słuchaj, bo inaczej ci uszu natrę.

**Jonatan**

No nie gniewaj się, tylko idź już spać, bo późno.

**Aron**

Ale jest za jasno.

**Jonatan (złośliwie)**

To zamknij oczy.

**Aron (z przekąsem)**

Bardzo zabawne.

*(w tym momencie objawia się Archanioł z dwoma Aniołami. Pasterze z przestraszeniem padają na kolana)*

**Archanioł Gabriel**

Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu.

Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie.

**Anioły mniejsze**

Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania.

*(Anioły odchodzą)*

**Jonatan**

Widziałeś to, czy może mi się śniło.

**Aron**

Jeśli tobie to się śniło, to ja taki sam sen miałem.

**Jonatan**

Wielkie nieba. Anioły do nas przyszły!!!

**Jonatan**

I zwiastowały narodziny Mesjasza!!!! Ale nowina!!!

**Aron**

Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił.

*(Kurtyna)*



## SCENA X

### HEROD

*Pałac Heroda. Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy. Herod siedzi na tronie.*

#### **Sługa**

Najjaśniejszy panie. Przybyli mędrcy ze wschodu. Chcą się z tobą widzieć.

#### **Herod**

Mędrcy?? Nie mam czasu. Odpraw ich.

#### **Sługa**

Ale Panie. Oni pytają o nowonarodzonego króla żydowskiego.

#### **Herod** *(aż wstał z tronu)*

Co takiego? Wprowadź ich natychmiast. *(Sługa wprowadza mędrców)*

#### **Kacper**

Witaj Panie. Jesteśmy mędrkami. Badamy układ planet, rozpoznajemy znaki czasów. Gwiazda, która pojawiła się nad Judeą zwiastuje narodziny króla. Zatem przybyliśmy z odległych krajów, by oddać pokłon nowemu władcy.

#### **Herod** *(przerażony)*

Gwiazda jak gwiazda. Co noc nad Judeą gwiazdy jasno świecą.

#### **Melchior**

Nie panie. Taka konstelacja pojawia się raz na setki tysięcy lat i zwiastuje nadejście króla królów.

#### **Baltazar**

Niesiemy mu dary - złoto symbol Boskiego światła i przymiotów Boga. Kadzidło symbolizujące chwałę, ofiarę i modlitwę oraz mirrę jako zapowiedź cierpienia.

#### **Herod**

Nic nie słyszałem o żadnym nowym królu. Ale wezwę swoich kapłanów i uczonych w piśmie. Z pewnością oni rzucą światło na tą sprawę.

*(Służący wprowadza uczonego w piśmie)*

No. Co masz nam do powiedzenia w sprawie nowego władcy?

#### **Uczony**

Jestem przekonany, że Mesjasz ma się narodzić w Betlejem judzkim, bo tak napisał Prorok:

„A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela»

#### **Herod**

Wystarczy już. możesz odejść. Czyli widzicie. Wasz król ma się urodzić w Betlejem. Udajcie się tam i wypytujcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon.

*(Kurtyna)*

## SCENA XI

### ŚWIĘTA RODZINA

*Szopka betlejemska. W żłóbku jest dziecię Jezus. Obok stoi matka jego Maryja oraz Józef.*

#### **Maryja**

Józefie. Jaki on piękny. Mój śliczny Jezus. Jakże możliwe, że jest on Bogiem? Taki kruchy i mały?

#### **Józef**

Zaiste niepojęte. Bóg przyszedł na świat w szopie między zwierzętami. Zawinięty w pieluszki i złożony w żłobie. Czy to godne mieszkanie dla Mesjasza?

#### **Maryja**

Nie martw się Józefie. To Bóg wybrał miejsce i czas. Tak. To jest najlepsze miejsce i najlepszy czas.

*(Wchodzą pasterze)*

#### **Jonatan**

Niesamowite. Wszystko tak jak nam oznajmili Aniołowie.

#### **Aron**

Dziecię owinięte w pieluszki i złożone w żłobie. To na pewno Mesjasz.

#### **Józefie**

Czego tu szukacie?

#### **Jonatan**

Zbawiciela świata

#### **Aron**

Króla nad króle, który wyzwoli nas z niewoli grzechu.

#### **Maryja**

To Jezus. Wasz zbawiciel

*(Pasterze padają na kolana. Wchodzą trzej królowie)*

#### **Kacper**

Gwiazda nam wskazała miejsce narodzin Mesjasza. Nie w pałacowym przepychu, ale w nędznej szopie.

#### **Melchior**

Odnaleźliśmy króla, gdyż nie daliśmy się zwieść własnym wyobrażeniom o nim.

#### **Baltazar**

Złóżmy dary królowi. Złóżmy dary naszemu Bogu.

*(padli na twarz i oddali Mu pokłon, a następnie wybrali się w drogę powrotną.)*

**Kacper**

Miałem w śnie widzenie, by nie wracać do Heroda. Pójdźmy więc do naszej ojczyzny inną drogą i głośmy światu tą radosną wieść, że Emmanuel jest wśród nas

*(królowie wychodzą)*

**Archanioł Gabriel (podszedł do Józefa)**

Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić.

**Józef**

Maryjo. Musimy uciekać stąd. Zabiorę ciebie i Jezusa tam, gdzie będziecie bezpieczni.

**Maryjo**

Dobrze Józefie. Ruszajmy w drogę.

**SCENA XII**  
**RZEŹ NIEWINIĄTEK**

*(w pałacu Heroda. Sługa donosi, że nie znaleźli dziecięcia. Herod wpadł w złość. Wydał rozkaz zabicia wszystkich chłopców do lat dwóch.)*

**Herod**

Już kilka dni czekam, a mędrcy nie wracają. Czyżby nie znaleźli Mesjasza? A może znaleźli, tylko zapomnieli mi o tym donieść?

**Sługa**

Jeden z twoich szpiegów donosi, że Mędrcy uciekli. Ktoś ich musiał ostrzec. Pod osłoną nocy zmylili pościg.

**Herod** (wściekły)

Głupcy!!!! Głupcy!!!! Nawet nie jesteście w stanie przypilnować jakiś trzech wędrowców. A tuż pod moim nosem rodzi się Mesjasz, a ja nie wiem, gdzie!!! *(przeżony i zrezygnowany pada na tron)* To koniec... Moja władza.. moja korona.... To wszystko chcą mi odebrać. Czyż na próżno zabiłem własnych synów, by nie dzielić się swoją władzą!!!! Czy jakiś Mesjasz mi to teraz odbierze!!!!

Nie zgadzam się!!! To jest tylko moje!!! Moja korona!!! Moja władza!!!! Straże!!!!

*(Wchodzą żołnierze)*

Zabić wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch z Betlejem i całej okolicy. Pozbędę się Mesjasza. Nikt mi nie odbierze mojej korony.

*(żołnierze wbiegają pomiędzy widzów,  
wokół unosi się dym,  
czerwone światła tworzą złowrogi klimat,  
słysząc jęki, płacz, krzyki, ponurą muzykę)*

*(wchodzi uczony)*

**Uczony**

Spełniły się słowa proroka Jeremiasza:

Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki.

Rachel oplakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu,

bo ich już nie ma

*(Kurtyna)*

## **EPILOG**

### **SŁOWO STAŁO SIĘ CIAŁEM**

#### **Św. Łukasz**

A gdy Herod zmarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia. Wrócili więc do Galilei, do swego miasta - Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

#### **Teofil**

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.

Ono było na początku u Boga.

Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało.

W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła (...)

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas.

*(Kolęda)*

*KONIEC*